

Uzasadnienie

Powód Urząd Miejski w Lublińcu wniósł przeciwko Redaktorowi Naczelnemu Lubliniecki.pl o opublikowanie sprostowania następującej treści: „Nieprawdziwa jest informacja podana w treści artykułu pt. *«Afery Komisyjnej nie da się zamieść pod dywan. Będzie kontra radnego Mikulskiego.»* jakoby Prokuratura oraz Sąd zakwestionowały fakt, że Radny reprezentujący klub PiS – Pan Łukasz Mikulski podpisał listę obecności i udokumentował swój udział w posiedzeniu Komisji, mimo, że w nim nie uczestniczył. Nieprawdą jest, że Prokuratura i Sąd miały inne zdanie w tym zakresie. Przeciwnie, w ocenie Sądu, Radny Mikulski w komisji nie uczestniczył a listę obecności podpisał.

Burmistrz Miasta Lublińca

Urząd Miejski w Lublińcu

42.700 Lubliniec, ul. Paderewskiego 5”;

oraz na głównej stronie internetowej portalu lubliniecki.pl i na witrynie internetowej portalu lubliniecki.pl prowadzonej w ramach serwisu społecznościowego Facebook w taki sposób, aby każdy mógł zapoznać się z jego treścią bez konieczności dokonywania jakichkolwiek innych czynności, w czarnej ramce na białym tle, czcionką i z formatowaniem takim, jakie zastosowano w opublikowanym w dniu 10 listopada 2020 r. artykule autorstwa Juliana Wernera pt. *„Afery Komisyjnej nie da się zamieść pod dywan. Będzie kontra radnego Mikulskiego”*;

oraz utrzymywania sprostowania zarówno w treści jak w pkt 1), jak i w miejscu oraz formie jak w punkcie 2), przez czas jaki artykuł pt. *„Afery Komisyjnej nie da się zamieść pod dywan. Będzie kontra radnego Mikulskiego”* będzie dostępny na stronie internetowej portalu lubliniecki.pl lub witrynie internetowej portalu lubliniecki.pl prowadzonej w ramach serwisu społecznościowego Facebook, a w przypadku usunięcia artykułu – nie krócej niż 30 dni od daty usunięcia.

Powód wniósł także o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyjaśnił, że 10 listopada 2020 r. na portalu www.lubliniecki.pl, jak i na witrynie internetowej portalu prowadzonej w ramach serwisu społecznościowego Facebook, ukazał się artykuł autorstwa Julina Wernera pt. *„Afery Komisyjnej nie da się zamieść pod dywan. Będzie kontra radnego Mikulskiego”*. W treści tego artykułu znalazły się informacje o zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa, które złożył Burmistrz Miasta Lublińca informując, że radny Mikulski choć nie uczestniczył w posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rozwoju Rady Miejskiej w Lublińcu, to po zakończeniu posiedzenia

komisji podpisał listę obecności. W artykule jednoznacznie i kategorycznie stwierdzono, że właśnie w tym zakresie prokuratura w Zawierciu, oraz Sąd Rejonowy w Lublińcu „mają odmienne zdanie”, czyli kwestionują to co wynika z zacytowanej wypowiedzi burmistrza i jego zastępcy. To stwierdzenie jest nieprawdziwe. Prokuratura jedynie zatwierdziła postanowienie policji, nie sporządzając zresztą uzasadnienia tej decyzji. Natomiast z uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego w Lublińcu wynika, że ustalono, że radny Mikulski nie uczestniczył w posiedzeniu komisji, a mimo to podpisał się na liście obecności. Z tego względu powód wezwał pozwanego do sprostowania nieprawdziwej informacji. Pozwany odmówił sprostowania powołując się na to, że wniosek wystosowała osoba, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale. Nadto fakty, których ma dotyczyć sprostowanie są stwierdzone prawomocnym orzeczeniem. Ponieważ odmowa sprostowania jest merytorycznie chybiona, powód wniósł pozew do sądu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany zarzucił, że treść sprostowania podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem. Prokuratura i Sąd Rejonowy w Lublińcu potwierdziły przecieź, że radny Mikulski nie popełnił przestępstwa. Tymczasem treść sprostowania kwestionuje takie rozstrzygnięcie. Nadto, prostowany materiał nie odnosi się do Burmistrza Lublińca, czy Urzędu Miejskiego, tylko do radnego Mikulskiego. To także wyklucza możliwość sprostowania.

1. Ustalenia faktyczne.

W dniu 21 listopada 2019 r. Burmistrz Miasta Lublińca złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez radnego Łukasza Mikulskiego. W uzasadnieniu zawiadomienia wskazał, że 18 listopada 2019 r. w godzinach od 8:45 do 8:55 w budynku Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Lublińcu, odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rozwoju Rady Miejskiej w Lublińcu. Członkiem tej komisji był radny Łukasz Mikulski, który nie wziął udziału w jej posiedzeniu. Radny złożył jednak podpis na liście obecności, potwierdzając w ten sposób, że uczestniczył w jej posiedzeniu. Złożenie podpisu na liście ma znaczenie dla ustalenia wysokości diety radnego. Tym samym, zdaniem zawiadamiającego, zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa przerobienia dokumentu, poświadczenia w nim nieprawdziwych okoliczności mających znaczenie prawne i stanowiących podstawę wypłaty diety radnego.

(niesporne, a nadto: zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa k. 29-30)

Komenda Powiatowa Policji w Lublińcu postanowieniem z 6 marca 2020 r. umorzyła dochodzenie w tej sprawie, którego przedmiot określiła na: „w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa, polegającego na przerobieniu dokumentu w postaci listy obecności na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rozwoju Rady Miejskiej w Lublińcu w dniu 18 listopada 2019 r., poprzez złożenie podpisu przez członka komisji Łukasza Mikulskiego w celu użycia jej za autentyczną, mimo nieobecności radnego podczas prac komisji tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.». Powodem umorzenia dochodzenia był brak znamion ustawowych czynu zabronionego. Postanowienie to zatwierdziła prokurator Prokuratury Rejonowej w Zawierciu.

(niesporne, a nadto kopia postanowienia z 6 marca 2020 r. k. 18)

Burmistrz Miasta Lublińca złożył zażalenie na to postanowienie, w wyniku którego Sąd Rejonowy w Lublińcu postanowieniem z 24 września 2020 r. utrzymał je w mocy. W uzasadnieniu postanowienia sądu wskazano, że posiedzenie komisji, której członkiem był radny Łukasz Mikulski, zostało wyznaczone na 18 listopada 2019 r., na godzinę 8:45. W zawiadomieniu dla członków komisji podano miejsce posiedzenia i godzinę rozpoczęcia posiedzenia. Okazało się jednak, że sala, w której miało odbyć się posiedzenie była zajęta. Przewodniczący komisji podjął więc decyzję o zmianie miejsca posiedzenia, które miało się odbyć w tym samym budynku, tylko piętro niżej, w innej sali. W chwili gdy zapadła ta decyzja i przekazano ją członkom komisji, nie był jeszcze obecny radny Łukasz Mikulski. Nie zawiadomiono go o nowym miejscu posiedzenia komisji, które trwało do 8:55. Łukaszowi Mikulskiemu dano do podpisania listę obecności już po zakończeniu prac komisji. Przekazała mu ją Bogusława Bykowska na prośbę radnego Damiana Włodarczyka. Radny złożył swój podpis na liście obecności. Był niezadowolony, że nie zawiadomiono go o zmianie miejsca posiedzenia komisji. Oceniając zachowanie radnego w kontekście możliwości popełnienia przestępstwa sąd stwierdził, że jego zachowanie nie wyczerpuje znamion przestępstw z art. 271 kk i 286 kk. Podkreślił, że radny chciał wziąć udział w posiedzeniu komisji, spóźnił się minutę, nie zawiadomiono go, że miejsce posiedzenia zostało przeniesione. Jego podpis na liście obecności jest autentyczny. Członkowie komisji nie wyrazili sprzeciwu co do uwzględnienia go na liście obecności. Wątpliwości zaczęto zgłaszać post factum. Sąd zwrócił także uwagę, że przepisy nie regulują sytuacji, gdy radny chce wziąć udział w posiedzeniu komisji, stawia się na wyznaczone miejsce posiedzenia, ale nikt go nie informuje, że miejsce posiedzenia zmieniono. Zatem zachowanie radnego nie było celowe, umyśłe, ukierunkowane na uzyskanie nienależnej diety.

(niesporne, a nadto kopia postanowienia Sądu Rejonowego w Lublińcu z uzasadnieniem k. 20-21)

W dniu 10 listopada 2020 r. na portalu www.lubliniecki.pl Julian Werner zamieścił artykuł swojego autorstwa pt.: „Afery Komisyjnej” nie da się zamieść pod dywan. Będzie kontra radnego Mikulskiego. W początkowym fragmencie artykułu autor poinformował, że Łukasz Mikulski zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko burmistrzowi i jego zastępcy, uważając, że został pomówiony po wybuchu tzw. afery komisyjnej. W kolejnym fragmencie autor przypomniał, że zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przerobienia dokumentu i poświadczenia nieprawdziwych okoliczności przez radnego Łukasza Mikulskiego skierował Burmistrz Lublińca. Radny bowiem choć nie uczestniczył w posiedzeniu komisji to podpisał listę obecności. Sąd Rejonowy w Lublińcu utrzymał jednak w mocy postanowienie prokuratury o umorzeniu śledztwa.

W dalszej części artykułu zacytowano wypowiedź zastępcy burmistrza. Następnie autor napisał z jakim odzewem spotkała się tzw. afera komisyjna w mediach, cytując niektóre komentarze, negatywne dla radnego Mikulskiego, w których np. określano go jako złodzieja, osobę, która chciała wyłudzić pieniądze.

Wreszcie w artykule umieszczono akapit pisząc w nim, że: „w dniu 5 grudnia 2019 roku, na łamach portalu Facebook wiceburmistrz Jończyk Drzymała przekonywała, że – *Niepodważalnym faktem jest to, że radny reprezentujący klub PIS – pan Łukasz Mikulski podpisał listę obecności i udokumentował swój udział w posiedzeniu Komisji, mimo, że w nim nie uczestniczył* – Zarówno Prokuratura Okręgowa w Zawierciu, jak i Sąd Rejonowy w Lublińcu były jednak innego zdania”.

Artykuł ten opublikowano także na Facebook-u.

(niesporne, a nadto artykuł -k. 14-17)

Powód wniósł o publikację sprostowania 16 listopada 2020 r. Wniosek doręczono pozwanemu 16 listopada 2020 r. Pozwany 23 listopada 2022 r. odmówił sprostowania. W uzasadnieniu wskazał, że fakty przytoczone w prostowanym materiale nie dotyczą powoda, tylko radnego Mikulskiego. Ponadto sprostowanie podważałoby fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem.

(niesporne, a nadto wniosek o sprostowanie z dowodem doręczenia k. 24-27, odpowiedź na wniosek o sprostowanie k. 28)

2. Ocena dowodów.

Wszystkie przytoczone wyżej ustalenia faktyczne dotyczą okoliczności niespornych. Strony różniły się w tym procesie w zakresie interpretacji treści artykułu, który stał się przedmiotem wniosku o sprostowanie.

3. Podstawa prawna.

Ustawa Prawo prasowe z 26 stycznia 1984 r., w art. 31a ust. 1 stanowi, że na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie z ust. 3 i 4 ustawy, sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego. Sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Natomiast zgodnie z art. 33 ust. 1 ustawy, redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów; 2) zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3, lub nie zostało podpisane; 3) nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7; 4) zawiera treść karalną; 5) podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania. Zgodnie z ustępem 2 cytowanego artykułu redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 2) jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2.

Jak pisano wyżej, strony różniły się co do interpretacji treści materiału, który miałby podlegać sprostowaniu.

Punktem wyjścia musi być ustalenie, czego dotyczy materiał, który jest przedmiotem sprostowania. Otóż, zainteresowanie mediów radnym Łukaszem Mikulskim było konsekwencją upublicznienia faktu podpisania przez niego listy obecności na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rozwoju Rady Miejskiej w Lublińcu. Fakt ten wzbudził takie emocje, ponieważ był oceniany w kontekście prawa karnego. Trzy dni po zdarzeniu złożono przecież zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, wskazując w nim, że może chodzić o popełnienie przestępstw stypizowanych w art. 270, 271 i 286 kk. Chodziło zatem o możliwość podrobienia lub przerobienia dokumentu w celu użycia go za autentyczny, poświadczenia w nim nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne, oraz wykorzystania go do doprowadzenia innego podmiotu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (wyłudzenia nienależnej diety). Po 10 miesiącach od zawiadomienia o przestępstwie doszło jednak do ostatecznego umorzenia dochodzenia w tej sprawie. Bardzo ważny jest ten

fragment artykułu, w którym zacytowano wypowiedzi wielu osób, które zachowanie radnego Mikulskiego oceniały bardzo negatywnie. Oceny te, jak wynika z treści artykułu, dotyczyły kontekstu prawnokarnego zachowania radnego. Epitety takie jak „złodziej”, „złapany na oszustwie i próbie wyłudzenia pieniędzy” jednoznacznie wskazują, że zachowanie radnego oceniano jako próbę wyłudzenia nienależnej diety.

Po tym akapicie kolejny w istocie dotyczy wykorzystywania opisywanego zdarzenia jako elementu walki politycznej. To miało być przyczyną odwołania przewodniczącego komisji Damiana Włodarczyka. Odwołać mieli go radni z „obozu burmistrza” jak napisał autor, mimo wezwań, aby wstrzymali się do czasu rozpatrzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Przedostatniego akapitu artykułu, w którym znajdują się słowa, które miałyby być prostowane, nie można odczytywać w oderwaniu od treści przytoczonych wyżej. Słowa „zarówno Prokuratura Okręgowa w Zawierciu, jak i Sąd Rejonowy w Lublińcu były jednak innego zdania”, nie odnoszą się bowiem bezpośrednio do poprzedzającego zdania, w którym zawarto cytaty z wypowiedzi zastępcy burmistrza, tylko stanowią klamrę dla wszystkich poprzedzających je elementów. Słowa te odnoszą się więc do tego, że zarzucono radnemu Mikulskiemu, że mógł popełnić przestępstwo i to stypizowane w trzech artykułach kodeksu karnego. Wywołało to liczne, negatywne wypowiedzi pod adresem radnego, oceniające go jako przestępcę. Wg autora, całą sytuację wykorzystano w ramach jakiejś walki politycznej w radzie miejskiej. Ale „zarówno Prokuratura Okręgowa w Zawierciu, jak i Sąd Rejonowy w Lublińcu były jednak innego zdania”. To jest sens wypowiedzi autora artykułu. Nie zmienia tego fakt, że zdanie to umieszczono bezpośrednio po cytacie wypowiedzi zastępcy burmistrza, że: *Niepodważalnym faktem jest to, że radny reprezentujący klub PIS – pan Łukasz Mikulski podpisał listę obecności i udokumentował swój udział w posiedzeniu Komisji, mimo, że w nim nie uczestniczył.* Autor artykułu prasowego zeznał, że pisząc go znał treść uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego w Lublińcu z 24 września 2020 r. Julian Werner znał treść tego uzasadnienia, a z niego jawił się rzeczywiście bardziej skomplikowany obraz przebiegu wydarzeń. Nade wszystko sąd ustalił, że radny Mikulski chciał wziąć udział w posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rozwoju Rady Miejskiej w Lublińcu, stawił się na posiedzenie w miejsce, w którym miało się odbyć. Spóźnił się minutę. Nikt go nie poinformował, że zmieniono miejsce posiedzenia komisji. Sąd zwrócił uwagę, że prawo nie reguluje sytuacji, gdy tak jak w tym przypadku, członek komisji chce w niej uczestniczyć na posiedzeniu, ale nie z jego winy zostało to uniemożliwione, ponieważ nie zawiadomiono go o zmianie miejsca posiedzenia. Z ustaleń sądu wynika także, że to nie radny Mikulski

dopominał się o możliwość podpisania listy obecności z posiedzenia komisji, w której chciał uczestniczyć. To do niego zwrócono się o podpisanie listy i rzeczywiście taki podpis złożył. Zatem rzeczywiście sąd i prokurator mieli inne zdanie co do znaczenia prawnego złożenia podpisu na liście obecności przez radnego Mikulskiego.

Sprostowanie, którego domaga się powód wynika więc ze swego rodzaju drobiazgowego podzielenia artykułu na części i odniesienia słów, które miałyby być prostowane, tylko do wybranego fragmentu, wyrwanego z całości artykułu. Jak wyjaśniono wyżej, sporny fragment artykułu niewątpliwie odnosi się do znaczenia prawnego podpisania listy przez radnego Mikulskiego, której to oceny sąd i prokuratura nie podzielili. Nie zachodzą więc podstawy do sprostowania, skoro wiadomość zawarta w artykule nie jest nieprawdziwa, ani nieścisła. Dla odbiorcy artykułu omawiany jego fragment niewątpliwie odnosił się do oceny zachowania radnego w kontekście zarzuconych mu przestępstw (ich podejrzenia).

Z tego względu oddalono powództwo, po uprzednim uchyleniu wyroku zaocznego.

Sąd nie podzielił natomiast stanowiska pozwanego, że sprostowanie podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania. Uzasadnienie postanowienia Sądu Rejonowego w Lublińcu nie zawiera przecież ustaleń, że radny Mikulski wziął udział w posiedzeniu komisji. Wyraźnie ustalono, że chciał wziąć udział w tym posiedzeniu, stawiał się na nie z minutowym spóźnieniem, nie został poinformowany o nowym miejscu posiedzenia. W tych okolicznościach podpisał listę obecności.

Nie podzielono także stanowiska, że odmowa sprostowania mogła być uzasadniona tym, że jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale. Z artykułu prasowego wynika przecież, że dotyczy kilku podmiotów, z których oprócz radnego Mikulskiego, głównym jest właśnie powód, oraz Burmistrz Lublińca i jego zastępca. Fragment artykułu nie może być wrywany z kontekstu całej wypowiedzi, którą w nim zawarto. Niewątpliwie dotyczy ona także powoda.

Orzeczono na podstawie powołanego przepisu art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe a contrario.

4. Koszty procesu.

Sąd nie obciążył powoda kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Jest niewątpliwie, że radny Łukasz Mikulski nie brał udziału fizycznie w posiedzeniu komisji. Sąd Rejonowy ustalił także dlaczego tak się stało.

Nie można negatywnie oceniać tego, że Burmistrz Lublińca chciał, aby sprawdzono, czy nie doszło do popełnienia przestępstwa poprzez podpisanie przez radnego listy obecności. Z pewnością z tych pobudek doszło do zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Pozew o sprostowanie wynika z drobiazgowego i oddzielnego analizowania każdego zdania ocenianego artykułu, bez spojrzenia na artykuł jako pewną całość, która odwołuje się w fazie źródłowej przede wszystkim do treści uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego w Lublińcu. Przy takim sposobie interpretacji treści artykułu z pewnością można by oczekiwać, że prostowane zdanie mogłoby być w innym miejscu i mieć inną, bardziej precyzyjną treść. Tylko wówczas adresatem artykułu byłby tylko Urząd Miejski w Lublińcu i Burmistrz Lublińca, a nie czytelnicy, dla których chyba najważniejszym było to, że prokuratura i sąd nie doszukały się znamion przestępstwa w zachowaniu radnego.

Dalsze eskalowanie tego konfliktu, także poprzez rozstrzygnięcie o kosztach procesu, jest bezcelowe.

SSO Jacek Włodarczyk

Częstochowa, 24 lutego 2023 r.

Sygnatura I C 460/21

Z.

- 1) odnotować wyrok i uzasadnienie;
- 2) odpisy wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron;
- 3) kal. 30 dni.

SSO Jacek Włodarczyk